

Strona znajduje się w archiwum.

JECHAŁ "POD PRĄD" AUTOSTRADĄ A2

O krok od tragedii na autostradzie. 76-latek jechał fiatem cinquecento "pod prąd" na autostradzie A2. Tłumaczył policjantom, że zabłądził. Nieodpowiedzialny kierowca stracił już prawo jazdy.

Do zdarzenia doszło 24 września 2018 roku po godzinie 23.30. Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Łowiczu otrzymał zgłoszenie, że autostradą A2 w kierunku Łodzi "pod prąd" jedzie samochód osobowy. W związku z ogromnym zagrożeniem w ruchu drogowym policjanci natychmiast pojechali w rejon autostrady. Wspólnie ze służbą autostradową próbowali zlokalizować przemieszczający się pojazd. Fiat cinquecento został zauważony przez służby autostradowe na 398 kilometrze w kierunku Warszawy. Pojazd został zatrzymany. Za kierownicą fiata siedział 76-letni mieszkaniec powiatu łowickiego. Był trzeźwy. Mężczyzna oświadczył, że wracał do domu i nie potrafił racjonalnie wytłumaczyć w jaki sposób znalazł się na autostradzie. Za rażące naruszenie przepisów ruchu drogowego policjanci zatrzymali kierującemu prawo jazdy i sporządzili wniosek do sądu o ukaranie. Na szczęście nie doszło do zderzenia z innym pojazdem, ale skutki takiego zachowania mogły być tragiczne.